

Dorota Wolska

Uniwersytet Wrocławski

Siebie w laboratorium humanistycznym.

O książce Romy Sendyki
Od kultury ja do kultury siebie

Abstract

Self in the laboratory of the humanities

From the Culture of the I to the Culture of the Self by Roma Sendyka is an outstanding, innovative review of research into various notions of subjectivity. Sendyka uses the inflected form of the reflexive pronoun *self* (Pl. *siebie*) as a literary theoretical category, and selected literary autobiographical essayistic texts as peculiar laboratories in order to investigate its cognitive potential. The author reviews a variety of the concepts of *self* derived from diverse disciplines and philosophical idioms. She juxtaposes the model of *self* which is manifestly contingent, episodic and circular (with its ‘centrifugal’ and ‘centripetal’ movement) and the autonomistic, diachronic and narrative model. The perspective of the culture of *self* reveals rebellious, subversive and so far ‘invisible’ texts, important for the notion of autocreations.

Słowa kluczowe: siebie, ja, esej, podmiotowość, *autopoiesis*

Keywords: self, I, essay, subjectivity, *autopoiesis*

Przekonania dotyczące charakteru naszych relacji z samymi sobą są skrajnie różne i zmienne historycznie. Raz droga do siebie jawi się jako bezpośrednia i jedyna pewna, jako grunt rzetelnej wiedzy o świecie. Innym razem dominuje obraz dróg zdecydowanie okrężnych, ryzykownych i błędnych, kiedy po-

trzebny jest nam świat, kultura i inni, by ostatecznie trafić do siebie. *Gnothi seauton*, głos wyroczeni delfickiej, nakazujący zgłębianie wiedzy o sobie bądź – w innej wykładni – podjęcie troski o siebie, zdaje się nigdy nie milknąć i stanowi nie tylko jedno ze źródeł humanistyki, lecz także wyraz jej powinności oraz nieusuwalne tło podejmowanych w jej ramach przedsięwzięć. Czasem jednak głos ten staje się tak dominujący czy wręcz natarczywy, że domaga się uwagi dla siebie (samego). Dzieje się to w momentach transformacji i przewartościowań poznawczych w obrębie refleksji o podmiotowości. Książka Romy Sedyki, *Od kultury ja do kultury siebie* jest zarówno ekspresją takiego momentu, jak i ma swój udział w procesie dokonującej się rekonfiguracji tego pola badawczego humanistyki¹.

Zanim odniosę się do pracy Sedyki, chciałabym przywołać i przypomnieć inną, ciekawie korespondującą z nią rozprawę. Pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku niemiecki filozof Ernst Tugendhat, poszukując podstaw etyki, także nawoływał w swej książce pt. *Selbstbewußtsein und Selbstbestimmung* do przemyślenia na nowo relacji podmiotowych². Przy tej okazji zwrócił uwagę na trzy modele rozumienia samoodniesień funkcjonujące w tradycji filozoficznej, głównie niemieckiej i anglosaskiej. Były to: model substancji i jej stanów (odrzucony przez Davida Hume'a), model przedmiot – podmiot zakładający, że samoświadomość jest reprezentacją jakiegoś obiektu i tym samym relacja do siebie staje się stosunkiem do *quasi*-przedmiotu, oraz model sprowadzający wiedzę o sobie do wewnętrznej percepcji, zakładający istnienie jakiegoś specyficznego wglądu. Ten trop wewnętrznego oka – żywy od Parmenidesa do Husserla – w przekonaniu Tugendhata, nadal można spotkać nie tylko w potocznym myśleniu o świadomości. Owocuje on nieoczywistym przekonaniem, podzielanym np. przez Freuda, że stan świadomy, w odróżnieniu od nieświadomego, jest stanem, do którego mamy dostęp bezpośredni, introspekcyjny³. Przede wszystkim jednak Tugendhat w swej książce zwrócił uwagę na to, że wszystkie trzy modele dotyczyły samoświadomości i samowiedzy, a więc wymiaru epistemicznego. Uznał to za istotne ograniczenie refleksji o samoodniesieniach i dobry powód zarówno do ponownego przemyślenia tego obszaru problemowego, jak i wprowadzenia doń nowej kategorii, kategorii *Selbstbestimmung*. Tugendhat bowiem ostatecznie rozróżnił spośród podmiotowych samoodniesień – co znalazło wyraz w tytule jego rozprawy – samoświadomość, a więc relację o charakterze głównie poznawczym, od

¹ R. Sedyka, *Od kultury ja do kultury siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków 2015. Dalsze cytaty z książki lokalizuję bezpośrednio w tekście, podając w nawiasie numer strony.

² E. Tugendhat, *Selbstbewußtsein und Selbstbestimmung*, Frankfurt 1979.

³ Samoświadomość epistemiczną Tugendhat dzieli na zmediatyzowaną, wyrażaną zdaniem kognitywnymi, i bezpośrednią, mającą wyraz w zdaniach ekspresywnych (w rozumieniu zaproponowanym przez Wittgensteina).

samodeterminacji⁴, której przypisał charakter praktyczny, procesualny, czynnościowy, czyniąc jej podstawowym *organonem* ludzką wolę, a kontekstem emocje, nastroje (w Heideggerowskim rozumieniu) i temperament. Odniesienia do siebie przybierające postać z jednej strony samoświadomości i samowiedzy, z drugiej samozwrotnych aktów, postanowień, powinności, decyzji (także tej zasadniczej: *być albo nie być*) są tak różne, że nie można ich do siebie zredukować. Są jednak z sobą wielorako powiązane i wspólnie tworzą pełną napięć przestrzeń *autopoiesis*.

Wysoko oceniona między innymi przez Charlesa Taylora książka Tugendhata⁵ nie pojawiła się w dyskusjach w Polsce, nawet w okresie wzmożonego zainteresowania w latach dziewięćdziesiątych – szczególnie na gruncie psychologii i socjologii – kwestiami tożsamości. Przypomniała mi o niej lektura znakomitej pracy Romy Sendyki. Jakkolwiek autorka do Tugendhata także się nie odnosi, to w swym studium, stanowiącym – jak sama to ujęła – rodzaj teoretycznej interwencji, podobnie jak autor *Selbstbewußtsein und Selbstbestimmung*, przekonująco nawołuje do radykalnej rewizji – w tym przypadku z perspektywy antropologicznie zorientowanego literaturoznawstwa – myślenia o nas samych. I w istocie takiej rewizji dokonuje, odkrywając i jednocześnie konstruując nową topografię przestrzeni praktykowania wiedzy o formułach podmiotowości. Autorka *Od kultury ja do kultury siebie* zadaje pytania jeszcze bardziej podstawowe niż Tugendhat i poddaje refleksji refleksywność⁶, upominając się o wgląd w zaimek zwrotny – *siebie* (*Selbst, self, soi*). Jest bowiem przekonana, że „gdy mówimy *siebie*, mamy na myśli coś innego, gdy mówimy *ja*” (s. 8). Sendyka chce wypróbować zaimek zwrotny w funkcji teoretycznego terminu w obrębie literaturoznawstwa i w tym widzi podstawowe zadanie swej pracy (por. s. 18). Deklaracja autorska, że oto mamy do czynienia z działaniem eksperymentalnym, nie jest bezpodstawna i nie ma asekuracyjnego charakteru. Potwierdzają ją zabiegi, jakich dokonuje Sendyka w wielu planach: gramatyki, „urzeczowiając” zaimek zwrotny, translacji, np. próbując odzyskać uparcie „gubioną w tłumaczeniu” zwrotność angiels-

⁴ W angielskim przekładzie książki (rok 1987) *Selbstbestimmung* oddano jako *self-determination*, które ma nieco inne konotacje. Tugendhat uwzględniał spontaniczność, przygodność tego samooodniesienia, ale także bardzo specyficznie rozumianą podległość nie tyle normom, ile regułom gier językowych w rozumieniu zaproponowanym przez Wittgensteina. W swej polemice z Heideggerem odwoływał się do poglądów G.H. Meade’a na konstytucję podmiotu. Być może *samookreślenie* byłoby lepsze niż *samodeterminacja*, bo nie brzmi tak deterministycznie, a więc mocno i „zewnętrznie”, ale jednocześnie ma nazbyt świadomościowy charakter.

⁵ Ch. Taylor, *Selbstbewußtsein und Selbstbestimmung* by Ernst Tugendhat, „Journal of Philosophy” 1982, nr 79(4). Taylor zwrócił uwagę na rozliczenia Tugendhata z tradycją niemieckiej idealistycznej filozofii w kwestiach zagadnienia samoświadomości.

⁶ Tu autorka odnosi się do ang. słowa *reflective*, (nie *reflexive*), które oznacza nie tylko akt kognitywny, lecz także „zdolność odbijania”, np. promieni słonecznych, i sugeruje cyrkularną relację (por. przypis 2, s. 7). Może bardziej czytelne w tym kontekście byłoby określenie *refleksywny*.

skiego *self*, doboru analizowanych tekstów, proponowanych kategorii badawczych oraz szerokich odwołań dyscyplinarnych. Tytuł książki sugeruje, że myślenie trybem zwrotnym jest wyrazem ogólniejszych tendencji i poznawczych przewartościowań. I z tym także wypada się zgodzić. Ruch od kultury *ja* ku kulturze *siebie* jest przejawem najpierw poważnego nadwątlenia, a później głębokiego kryzysu, jeśli nie kresu, esencjalistycznego myślenia o człowieku, co ma wielorakie konsekwencje rozmaitej natury, najgłębsze – w moim przekonaniu – w dziedzinie etyki (etyka bez kodeksu). To one były przedmiotem zasadniczym dociekań i troski przywołanego tu Tugendhata, ale także stały się impulsem projektu estetyki egzystencji Michela Foucaulta. Sendykę następstwa postaw antyesencjalistycznych zajmują głównie w dziedzinie *auto-poiesis*, choć oczywiście oba te obszary problemowe są wielorako splecione, a ich analizy wzajem się oświetlają. Ruch ku kulturze *siebie* wiąże się także z akcentowaniem relacyjności i heteronomiczności podmiotu ludzkiego oraz pozbawieniem go centralnej pozycji we wszechświecie, co znajduje najbardziej spektakularny wyraz w koncepcjach posthumanistycznych, do których Sendyka w swej książce również się odnosi, wyrażając przekonanie, że „termin *siebie* jest wyjątkowo produktywny, a może nawet jest dokładnie tym, czego potrzebujemy, gdy wykraczamy poza tradycyjną humanistykę” (s.109). To w końcu zmiana myślenia o podmiotowości w kategoriach metafizycznych, ogólnych, abstrakcyjnych, narracyjnych na rzecz prób konceptualizacji podmiotowego (a nie wyłącznie ludzkiego) bycia w kategoriach przygodności, ale również konkretności, faktyczności, materialności, ludzkiej cielesności, także tej neuronalnej, budzącej – warto dodać – coraz szersze zainteresowanie humanistów w związku z niekwestionowanym, wielkim zaawansowaniem neuronauk (kognitywistyki, neurobiologii, neuropsychologii).

Książka Sendyki, jakkolwiek programowo nie pretenduje do bycia systematycznym przeglądem orientacji badawczych koncepcji *siebie*, to imponuje rozległością erudycyjnych horyzontów i pozwala wyrobić sobie pogląd na temat zarówno historii, jak i współczesnego zaawansowania oraz kierunków tych badań w wielu różnych dyscyplinach, począwszy od najbardziej zasłużonego dla konceptualizacji problematyki *siebie* symbolizmu interakcyjnego przez inne – bardziej współczesne – orientacje socjologiczne, psychologię, neopsychoanalizę, kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, neuronauki, aż po filozofię w różnych jej idiomach (Nietzsche, Ricœur, Taylor, Parfit, Foucault, Lacan, Badiou, Damasio). Sendyka przyznaje, że rekonstruowana i prezentowana przez nią koncepcja wyrażania podmiotowości za pomocą form zwrotnych nie jest spójna i jednogłosowa, lecz te różne tradycje i ujęcia łączą pewne wspólne intuicje co do formuły *siebie*, dotyczące jej procesualności, niesamodzielności, nieukończenia, łączliwości, epizodyczności oraz cyrkularności ruchu „na zewnątrz” i „ku sobie” (por. s. 390).

O oryginalności *Od kultury ja do kultury siebie* przesądza jednak przede wszystkim zadeklarowana (por. s. 20) i zrealizowana forma wykorzystania w niej na dwa różne sposoby materiału literackiego oraz jego dobór. W pierw-

szej części książki teksty literackie stanowią – jak to ujęła Sendyka – rodzaj laboratoriów, gdzie eksperymentuje się z pojęciami, by zwrotnie użyć ich jako klucza interpretacyjnego do lektury tekstów. Wśród autorów pojawili się: Stanisław Brzozowski, jego *Głosy wśród nocy* odczytane zostały jako „rozwijany nie zawsze wprost traktat o problemie autentyczności i odniesienia jednostki do siebie” (s. 69); Michel Montaigne, Ralph Waldo Emerson, Walter Benjamin jako myśliciele na różne sposoby *doświadczający siebie*; Sendyka zauważa, „że każda konceptualizacja doświadczenia, która nie łączy tej kategorii z podmiotem, wcześniej czy później ujawni swą niewystarczalność lub niewydolność” (s. 147); Marie le Jars de Gournay w roli renesansowej performerki siebie; Franz Fanon – przypadek tworzenia siebie jako suturowania, czyli pozostawiającego „blizny” „wszywania się” w dyskursy (tu pojęcie sutury bardzo interesująco wykorzystane jako kategoria wizualności); Virginia Woolf w kontekście pytania o „cenę procesów jednoczenia i rozpodobniania siebie” (s. 210). W drugiej części książki, równie – moim zdaniem – „laboratoryjnej”, akty pisania, chwytły literackie, wybrane formuły gatunkowe traktowane są jako swoiste narzędzia zarówno analizy, jak kształtowania *siebie*. Ta część książki bowiem, której patronuje Michel Foucault, autor *Technik siebie*, w roli paretysty, koncentruje się na różnych formach oraz technikach konstituowania i kreowania siebie. Poszukują tu lub oglądają siebie w ekfrazach i hipotypozach bądź poddają się obsesyjnemu katalogowaniu swoich upodobań oraz niechęci: Tadeusz Komendant, Zbigniew Herbert, Ewa Bieńkowska, Marek Bieńczyk, Susan Sontag, Roland Barthes i Sei Shōnagon. Sendyka sprawdza więc rolę tekstów odtwarzających wrażenia wizualne w praktykach tworzenia *siebie* i wytwarzania obrazu *siebie*. Ostatnia trójka to autorzy list wymienających rzeczy przez nich lubiane i nie lubiane. Niezwykle interesująca jest zarówno analiza listy jako gatunku „założycielskiego” kultury i przejaw kulturowych tendencji archiwizacyjnych, jak i eksploracja twórczej oraz emocjonalnej energii gestu wyliczania, którego rezultatem jest egzystencjalny ślad, ślad *siebie*.

Sendykę interesują formy literackie z wyraźnym rysem autobiograficznym, szczególne miejsce wśród nich zajmuje esej⁷. Eseistyka – stanowiąc obszar prób i próbowania się autora ze światem, formą literacką i sobą – jest jednocześnie przestrzenią *poiesis*, a tym samym podmiotowej autokreacji. Michał Paweł Markowski, jeden z bohaterów dzieła Sendyki, ale i jego recenzent, uznał je słusznie nie tylko za cenny projekt tożsamościowy, lecz także za najważniejszą polską książkę o eseju.

Pomijałam dotąd podtytuł omawianej pracy: *O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*. Lektura książki Sendyki utwierdziła mnie w moich wątpliwościach co do zadomowionej dobrze w refleksji humanistycznej *tożsamości*. Otóż wzmocniła moje wrażenie, że ten „identyfikacyjny” w charakterze termin obsługuje szerszy niż mu się „należy” obszar rozważań o podmiotowo-

⁷ Jak wiadomo, Sendyka jest autorką cenionej pracy poświęconej eseju. Por. R. Sendyka, *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*, Kraków 2006.

ści i podmiotowych samoodniesieniach. Warto mu się przyjrzeć i zrewidować jego znaczenie w nowych już kontekstach, także tych wyłaniających się ze studium *Od kultury ja do kultury siebie*.

Sendyka chciała swą książką zainicjować pracę nad nowym literaturoznawczym instrumentarium, które odsłoniłoby teksty – jak to ujęła – rebelianckie, dzikie, wywrotowe (por. s. 391), „niewidoczne” czy pozbawione swego potencjału w perspektywie teorii narratywistycznej, związanej z kulturą *ja* i z wpisaną w nią autonomistyczną koncepcją antropologiczną. Myślę, że ten praktyczny cel osiągnęła. Dokonała poznawczego dowartościowania kultury *siebie*, lecz nie jej absolutyzacji, co – w moim przekonaniu – stanowi głębszy walor jej pracy. *Od kultury ja do kultury siebie* to bowiem także laboratorium myślenia na temat przestrzeni napięć, w której rozwijając *siebie*, napotykamy przeciwstawiające się temu przeszkody.

Bibliografia

Sendyka R., *Od kultury ja do kultury siebie*, Kraków 2015.

Sendyka R., *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*, Kraków 2006.

Taylor Ch., *Selbstbewußtsein und Selbstbestimmung* by Ernst Tugendhat, „Journal of Philosophy” 1982, nr 79(4).

Tugendhat E., *Selbstbewußtsein und Selbstbestimmung*, Frankfurt 1979.

Tugendhat E., *Self-Consciousness and Self-Determination*, Cambridge, Mass., 1986.